

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8go Stycznia 1866r.

№ 5.

Lat 45.

27 Grudnia
8 Stycznia 1865/6 r.

Poniedziałek.

Rano zimna st. 6, w poł. z. st. 3.
Wys. wody st. 1 c. 8. (Przybywa.)

Wschód Słońca g. 8 m. 10
" " " " 4

Dziś, Śgo Seweryna Opat,
Jutro, Śtej Marcjanny Panny Męczenniczki.

— Onegdaj, jako w Święto TRZECH KRÓLI, święcono, po Kościołach Mirrę, Kadzidło i Złoto, na pamiątkę owych darów złożonych przez Mędrców Wschodu Nowonarodzonemu DZIECIĄTKU w Betleem. Relikwie tych Trzech ŚWIĘTYCH: KASpra, MELCHJORA i BALTAZARA, przechowyją się w Ołtarzu Katedry Kolońskiej.

— W dzień TRZECH KRÓLI w Kościele PP. *Sakramentek*, obchodzony był solennie przypadający na Uroczystość tę Odpust doroczny. Summę celebrował tu JX. Kanonik Baliński, Kazanie miał JX. Żychowicz; Artyści i Amatorowie pod przewodnictwem Pana Jareckiego, odśpiewali Mszę Krogulskiego, na *Graduale* modlitwę Kückena, oraz Kolędę Dobrzyńskiego. W Kościele Katedralnym Śgo JANA, Summę celebrował JX. Kanonik Dietrich, Słowo BOŻE wygłaszał JX. Kanonik Działkowski; wczoraj zaś w Niedzielę Summę celebrował JX. Kanonik Domagalski, Ewangeliczną Naukę rozwinął JX. Ruszkiewicz. — W dzień TRZECH KRÓLI, Artyści i same żeńskie chóry Instytutu Muzycznego pod przewodnictwem Dyrektora Kąskiego, wykonały po raz pierwszy Mszę Moniuszki z tonu E. minor; wczoraj zaś wyłącznie męskie głosy wykonały wzorowo Mszę Neukoma, na *Graduale* „Volat avis” Richtera, na *Offertorium* „o Salutaris” ze Mszy Gounoda, na *Benedictus* poważną kompozycję z wieków średnich, niewiadomego Autora. — W Kościele po-Bernardyńskim Summę celebrował JX. Kaun, kazał JX. Czaczkowski; liczny chór Amatorów pod przewodnictwem Chwaliboga odśpiewał Mszę Pasterkę kompozycji tegoż, na *Offertorium* hymn Tejchmana, na zakończenie Kantatę kolędową. — W Kościele Pijarskim podczas Summy celebrowanej przez JX. Wąrowskiego, Artyści i Amatorowie pod przewodnictwem Pana Prohazki wykonałi Mszę Elsnera, *Kwartet* Troszla i *Benedictus* Adama. — W Kościele po-Karmelickim na Krak-Przedmieściu, Summę celebrował wczoraj JX. Włostowski, Kazanie wygłosił JX. Gałczyński. — W Kościele XX. *Reformatów*, Summę wczoraj celebrował JX. Barnabas Zarzycki, kazał JX. Gerwazy Danecki.

— Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, komunikując Namiestnikowi Królestwa przy odezwie z dnia 9 (21) Grudnia 1865 r. Ner 7729, ogłoszony w *Dzienniku Warszawskim* Ner 1, z dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 r. Ukaz JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI o powrocie Senatora Arcimowicza, zgodnie z życzeniem Jego, do służby w Cesarstwie i o Najmilszyszwem uwolnieniu go od urzędów Vice-Prezesa Rady Stanu Królestwa, Członka Komitetu Urządzącego w Królestwie, Członka Rady Administracyjnej Królestwa i Prezesa istniejącej przy Komitecie Urządzącym w Królestwie Komisji Prawodawczej, oznajmił: że Wolą jest NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, ażeby Senatorowi Arcimowiczowi, ze względu na

ważność sprawowanych przezeń w Królestwie Polskiem urzędów, pozostawionym był czas potrzebny do zdania ich w porządku przepisany, i ażeby do czasu tego Senator Arcimowicz zachował wyrażone wyżej godności.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO PANA

ALEXANDRA Igo,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc, etc, etc.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego rozkazu wydanego w d. 3 (15) Grudnia r. b., i zakomunikowanego w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Ner 7,671, do Namiestnika w Królestwie, w zamiarze ułatwienia dziedzicom dóbr w Królestwie akuratanego uiszczenia do Skarbu przypadających od nich skarbowych podatków i rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemiakiemu, Komitet Urządzący postanowił i stanowi:

1. Dziedzicom dóbr, którzy zaciągnęli pożyczkę w Towarzystwie Kredytowem Ziemiakiem, i którzy przed lub po oznaczonym terminie złożyli do właściwych Komisji Spraw Włościańskich, projekt tabeli likwidacyjnej, dozwala się prosić, iżby zanim otrzymają listy likwidacyjne, procenta przypadające im od wylikwidowanej z ich dóbr należności, na zasadzie art: 45 i 52 Najwyższego Ukazu o Komisji Likwidacyjnej, były obrócone na opłatę ciążących na tychże dziedzicach zaległości podatków skarbowych i opłat oznaczonych w ustępie 1ym i 3cim art: 41 Ustawy hypotecznej z roku 1812, tudzież opłat Towarzystwu Kredytowemu Ziemiakiemu.

2. Każdy z rzeczonych dziedziców chcący obrócić procenta od przypadającego mu wynagrodzenia likwidacyjnego na zaspokojenie podatków i opłat skarbowych, wyżej w art: 1szym wzmiankowanych, tudzież rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemiakiemu, obowiązany jest uprzednio ułożyć i przedstawić w dwóch egzemplarzach, do właściwej Komisji do Spraw Włościańskich, dla sprawdzenia i zatwierdzenia, obrachunek procentów przypadających za czas upłyniony, na zasadzie postanowień art: 45 i 52 Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku o Komisji Likwidacyjnej.

3. Komisja do Spraw Włościańskich otrzymawszy ułożony przez proszącego obrachunek procentów i przekonawszy się po poprzednim rozpoznaniu projektu tabeli likwidacyjnej z dóbr proszącego, że tak projekt tabeli jak i przedstawiony przez proszącego obrachunek procentów, ułożone są zgodnie z ustanowionymi przepisami, zatwierdza obrachunek i zwraca dziedzicowi jeden egzemplarz tegoż, drugi zaś exem-

plarz przesyła do Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Uwaga. Co do sposobu sprawdzania i zatwierdzania wzmiankowanego w tym artykule obrachunku procentów, wydane zostaną Komisjom do Spraw Włościańskich bliższe instrukcje.

4. Następnie dziedzic dóbr obowiązany jest uzyskać od miejscowej Kasy Powiatowej: świadectwo o ilości ciążących na nim zaległości podatków skarbowych i innego rodzaju opłat, oznaczonych w ustępie 1szym i 3cim art. 41 Ustawy hipotecznej z roku 1818. W świadectwie tem Kassa Powiatowa wykazuje i te zaległości, poszukiwanie których było wstrzymane, z powodu, iż połowa lub więcej gruntów i zabudowań przeszły na własność włościan.

5. Otrzymane powyżej wskazanym porządkiem: a) zatwierdzony przez Komisję do Spraw Włościańskich obrachunek procentów, i b) świadectwo Kassy Powiatowej o zaległościach wzmiankowanych w art. 4tym, dziedzic dóbr przedstawia Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu.

6. Przedstawione przez dziedziców dóbr, porządkiem wyżej oznaczonym, dokumenta w poprzednim artykule wskazane, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie skonfrontowawszy takowe z obrachunkiem złożonym mu na zasadzie art 3go, przesyła je cztery razy na rok do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i dołączwszy ze swej strony, oddzielne dla każdego dóbr świadectwo o ilości przypadających Towarzystwu Kredytowemu zaległości, uprasza o wypłatę procentów wykazanych w obrachunkach.

Uwaga. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu może, jeśli uzna to za dogodniejsze, zażądać od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przedstawiań rzeczonych w krótszych terminach, chociażby co miesiąc.

7. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu pozostawia się prawo, każdego razu, kiedy uzna to za potrzebne, zażądać od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego właściwych dowodów na to, iż na dobrach dziedzica rzeczywiście ciąży ta ilość zaległości Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, jaka wykazana w przedstawieniu.

8. Po rozpoznaniu wyżej wzmiankowanych dokumentów i po zatwierdzeniu przedstawienia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu wydaje rozporządzenie co do wykreślenia z ksiąg kontroli Kassy Powiatowej zaległości skarbowych wykazanych w świadectwie wydanem przez tę Kassę i kwotę na pokrycie zaległości Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, poleca wypłacić z tej części procentów, należących dziedzicowi dóbr i wykazanych w zatwierdzonym obrachunku, jaka pozostała po zaspokojeniu zaległości skarbowych.

9. Gdyby po zaspokojeniu zaległości skarbowych, wzmiankowanych w art. 1-m niniejszego postanowienia, tudzież rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, pozostała jaka reszta z kwoty, wykazanej w obrachunkach procentów przypadających dziedzicowi, to reszta takowa aż do wydania samego kapitału likwidacyjnego nie wydaje się dziedzicowi; jeżeli zaś cała kwota procentów przypadających dziedzicowi nie wystarcza na pokrycie wszystkich zaległości skarbowych i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ta-

kim razie przedewszystkiem zaspokajają się należności skarbowe, wzmiankowane w art. 1-m niniejszego postanowienia.

10. Kwota procentów wydawanych przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu zaznacza się przez tę Komisję w obrachunku przedstawionym jej od dziedzica przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, sam zaś ten obrachunek przesyła się następnie wprost do właściwej Kasy powiatowej, dla złożenia go podług ustanowionego porządku, agentowi Komisji Likwidacyjnej wówczas, kiedy, na zasadzie art 5 Najwyżej zatwierdzonych dnia 4 (16) Sierpnia 1865 r. przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych, Kasa powiatowa otrzyma od Komisji Likwidacyjnej polecenie w przedmiocie zebrania wiadomości, potrzebnych przy wydawaniu listów likwidacyjnych.

11. Przy wydaniu kapitału likwidacyjnego, Kasa Powiatowa zatrzymuje kupony w kwocie oznaczonej w obrachunku przysłanym do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, i kupony takowe przesyła do Kasy Głównej dla właściwego z nimi postąpienia.

12. Obracanie procentów przypadających dziedzicom dóbr od kapitału likwidacyjnego, na zasadach wyżej wyluszczonych, na upłatę podatków skarbowych i opłat, oznaczonych w art. 1-m niniejszego postanowienia, tudzież rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, ma być ponawiane, co do każdego dóbr, po upływie każdego półrocza, aż do ostatecznego wydania listów likwidacyjnych.

13. Wykonanie tych przepisów, które w Dzienniku Praw zamieszczone być mają, wkłada się, w czem do kogo należy, na Członka Kierującego czynnościami Komitetu Urządającego i na Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Działo się w Warszawie, d. 11 (23) Grudnia 1865 roku na 106-m posiedzeniu. (D. War.)

— *Najwyższy Reskrypt Jej Cesarzkiej Mości do Namiestnika Królestwa Polskiego.* Hrabi Teodorze synu Teodora! Z szczególnem zadowoleniem otrzymałam wiadomość Waszą, o otwarciu w d. 6m b. m. Mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich, założonej, zgodnie z Waszemi projektami, pod moją opieką, w Warszawie, na pamiętkę spoczywającego w Bogu Syna Naszego. Współczując całem sercem dobroczynnej instytucji, zabezpieczającej przytułek młodocianym dzieciom walecznych Naszych wojowników, nową ochronę poruczam znanej Mi troskliwości Waszej, w której upatruję rękojmię dalszego jej kwitnienia. Wiedząc jaki gorący udział w urzędywistnieniu tego filantropijnego dzieła przyjmowali: prezydujący w byłym komitecie Jenerał-Lejtnant Baron Meller-Zakomelski, Jenerał-Major Karcow i jego małżonka, proszę Was, wynurzyć im Moją serdeczną wdzięczność i podziękować w Mem imieniu wszystkim, którzy brali gorliwy udział w urządzeniu tego zakładu. Pozostaję na zawsze dla Was szczerze życzliwą. Na oryginalne Własną Jej Cesarzkiej Mości ręką podpisano: MARJA. St. Petersburg, 16go Grudnia 1865 r. (D. W.)

— Znana jest powszechnie owa bajeczka Krasickiego, w której tenże utrzymując, że „nie sztuka zabić, dobrze zabić sztuka,” ze zwykłą sobie werwą, opisu-

je przygodę chłopca co wiedząc cię na jarmarku spostrzegł w ciemnościach *lasu*, błyszczące oczy wilka, a niemyśląc wiele, jął machać pałką i zamiast srogiego zwierza, ubił własne niewinne cielątko. Bajkę tę napisał Krasicki, w skutku humorystycznej rozprawy z dwoma słynnymi za Stanisława Augusta lekarzami, Bergonzonim i Lafontenem, którzy zgodzili się z nim, że niewłaściwie zastosowane lekarstwo więcej zaszkodzi niż pomoże, i dla tego zakończył ją znanym sensem moralnym: „Trafia się i nie w *lesie*, Panowie Doktorzy, Lek pałką, wilk choroba, a cielęta chorzy.” Ani dwaj powyżej powołani lekarze, ani grono lekarskie, które jak zawsze tak i dzisiaj liczyło i liczy tylu szanowych i uczonych przedstawicieli, niewzięli i niewezmą za złe znakomitemu bajkopisarzowi, tego dowcipnego a niewinnego wyskoku, bo ludzie prawdziwie rozumni znają się na żartach. Co do nas, to jak dzisiaj, chętnie zastosowalibyśmy zacytowany sens moralny do tych wszystkich chorych na imaginację, co bez poradzenia się lekarza, rzucają się w jakieś empiryczne leki, pigułki i dekokta, coraz liczniej pojawiające się, a które niewłaściwie zastosowane, mogą się stać prawdziwą *pałką*, ale nie na chorobę, tylko na samego pacjenta. Dodajemy, że przytoczone przez nas pobudki, jakie niegdyś skłoniły Krasickiego do napisania bajeczki pomienionej, objaśnił nam jeden z najszanowniejszych weteranów w zawodzie lekarskim, który sam te szczegóły miał sobie udzielone przez współczesnego przyjaciela Doktora Bergonzoniego.

— Zgoda powszechna stanęła między Autorami Sielanek, że wiosna jest porą westchnień i miłości. Wbrew powadze Teokryta, Wirgiliusza i naszego Brodzińskiego, śmiało utrzymywać można, że właśnie w porze zimowej a wśród gorącej atmosfery zebrzań karnawałowych, pod girlandami róż sztucznych, żywiej serca biją, a w ślad za tem kojarzą się i związki prowadzące do Ołtarza. Dla wspólnego szczęścia tak naszych pięknych i dobrych dziewic, jak i pocziwej młodzieży, życzylibyśmy aby Środa popielcowa obeszła się w tym roku bez *kłochów*. Rannego wstania i wczesnego ożenienia nikt jeszcze niepożałował. Niechaj tylko młodzież nie wdaje się w zbyt wygórowane spekulacje, trzymając się owej zasady sokolników: „Bierz jeno pisklę z dobrego gniazda i póki nie *lata*, a będzie ptak dowodny”. Takich miłych piskląt niebrakuje przecież w *Warszawie* i w wiejskich zagrodach, niechajże więc kawalerowie się nieociągają, pomnąc na radę starego Hauera:

Mężczyzna bez płci białej nie może bytować,
Bez niej sam rodzaj ludzki musiałby szwankować,
Przeto BÓG w niedościgłej i wielkiej mądrości,
Wywiódł Ewę subtelnie z Adamowej kości.

— Od pewnego czasu liczba samobójstw, stosunkowo dość rzadkich u nas, znacznie powiększyła się. Smutny ten objaw powinien zwrócić uwagę tych zwłaszcza, co nad moralnością ludu czuwać mają obowiązek. Samobójstwo bowiem jest tylko dowodem słabości ducha i braku uczuć religijnych, ten co na własne targając się życie, usuwa się samowolnie od obowiązków, do jakich go STWÓRCA powołuje, jest takim samym tchórzem, jak żołnierz co w bitwie sztan-

dar swój porzuca. Życie jest także walką z przeciwnościami losu, ale miłość BOGA i bliźniego, po zucie obowiązku powinno dodawać odwagi do tej walki, każdy mężczyźni brzemię życia dźwigać powinien, zapamiętując się na ową wzniosłą pokorę, z jaką ZBAWICIEL KRZYŻ swój dźwigał i cierpiał za nas, a w przyszłym życiu dopiero znajdzie prawdziwe szczęście i pokój w nagrodę ziemskich trudów i udręczeń. Religja i Prawo zarówno potępiają samobójstwo, jako czyn sromotny i przeciwny celom społecznym.

— Szanowny Panie Redaktorze! — Dnia 19 Grudnia r. z. Towarzystwo Lekarskie Warszawskie zostało zawiadomione, iż w okolicach Nowego-Dworu miały się pojawić *trichiny* i na dowód tego otrzymało okaz mięsa wieprzowego około funta jednego ważący, który miał znaczną ilość trichin zawierać. Okaz ten w tymże samym dniu oddany został do bliższego zbadania Członkowi Towarzystwa Prof. Drowi Hoyer, z wezwaniem, ażeby jak najrychlej z tego co znajdzie zechciał Towarzystwu zdać sprawę. Otóż pokazało się obecnie, iż pomimo najtroskliwszego poszukiwania, w mięsie tem nie znaleziono ani śladu trichin, lecz natomiast znaleziono nader wiele zwycięznych i dobrze gotem nawet okiem dających się rozpoznawać *wągrów*, spożycie których, wprawdzie jest także zdrowiu człowieka szkodliwe, gdyż jego przewód pokarmowy tasiecmami, czyli tak zwanymi soliterami zaraża, lecz nie wywołuje owych ciężkich, bolesnych i często śmiertelnych nawet chorób, jakie z zatrucia trichinami powstają. Z powodu, że przedstawienie w Towarzystwie Lekarskiem owej mniemanej trichinowej wieprzowiny, zanadto wcześnie i nierozważnie rozgłoszone, dało do mniemania powód, iż się *trichiny rzeczywiście od kilku tygodni w Warszawie pojawiły*, pospieszam z wyjaśnieniem prawdziwego stanu rzeczy i mam nadzieję, że Redakcja *Kurjera Warszawskiego* list mój w najbliższym Numerze pisma swego zamieścić raczy. Śmiem zarazem zapewnić, że o ile Towarzystwu Lekarskiemu wiadomo, w granicach Królestwa żadnego dotąd trichin nie napotkano przypadku, że te są nam znane tylko ze sprawozdanych z Niemczech zasuszonych preparatów i że nawet pracownia fizyologiczna Szkoły Głównej Warszawskiej, pomimo usiłowań nie mogła ich dotychczas w stanie świeżym otrzymać, ażeby powtórzyć z niemi na zwierzętach doświadczenia, nader zasługujące na rozwałę badaczy. — Przyjmij Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku. — Prof. Dr *Szokalski*, Sekretarz Stały Tow. Lekarskiego Warszawskiego.

— W Magdeburgu Rudolf Dinckelberg wynalazł lampę, która wielki przewrót w systemacie oświetlenia spowodować może, opalaną jest bowiem tylko gazem wydobytym z wyciągu naftaliny, za pomocą jakiegoś chemicznego przyrządu. Wyciąg ten wlewa się do lampy, a zaraz napowrót i wylewa do flaszki, i to zwilżenie tylko rezerwaru lampy owym wyciągiem, dostarcza gazu, który za pomocą zwykłego knota przez kilka godzin się pali. Oszczędność tej lampy jest nadzwyczajna, gdyż za 1 fenig zyskuje się kilka godzin światła.

— Ulubiona na scenie naszej opera *Marta*, wystawioną została w Paryżu w Teatrze Lirycznym, kom-

pozytor P. Flottow, sam przybył do Paryża dla kierowania próbami i dodał kilka ustępów, a mianowicie: dwa chóry, jedną arję dla Plumketta i jedną kawatynę dla *Marty*.

— Przyjechali do Warszawy: Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik *Xiążę Orbelani*, z Wiednia i wyjechał do Petersburga; Wdowa po Jenerał-Lejtnancie Senatorze *Kurnatowska*, z Poznania; Jenerał-Major *Karow*, z Radomia; Konsul Jeneralny Cesarsko-Austrjacki w Warszawie Hr: *Ludolf*, ze Starej-Wsi; — wyjechali zaś: Dymisjonowany Jenerał-Major *Milaszewicz*, do Wiednia; Rz: R. St: *Krzywicki*, do Grodna; Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej Pułkownik *Anuczyn*, do Radomia; Jenerał-Major *Hlebow*, do Nowogoriegiewsk; Kamer-Junker Dworu J. C. M. *Kablukow*, do Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele po-*Karmelickim* na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 11tej z rana, za spokój duszy ś. p. Jana *Lebisz*, Obywatela, Emeryta, jako w trzecią rocznicę jego śmierci; na które, pogrążona w smutku Żona z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (246.)

— Jutro o godzinie 9¼ z rana, odbędzie się w Kościele po-*Bernardyńskim*, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Katarzyny *Mentzel*; na które, zaprasza się Krewnych i Znajomych. (285.)

— Stanisław *Chrzanowski*, Urzędnik Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, opatrzone ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona wraz z Synem i Córka, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła *XX. Franciszkanów*, na cmentarz Powązkowski. (284.)

— Olga *Pankratiew*, Córka ś. p. Rady Stano Serjusza *Pankratiewa*, Uczennica klasy Vitej Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, opatrzone ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 16, dnia onegdajszego przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała Matka wraz z Siostrą, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Koleżanki zmarłej, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 1szej po południu, z domu Nro 1647, przy ulicy Wspólnej, na cmentarz Prawosławny w Woli. (270.)

— Dnia 9 z. m. w Żytomierzu, zmarł Lekarz tamtejszy Dr Gustaw Wilamowski.

— (Art: n.) W d. 6 b. m., odprowadzone zostały na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Marji *Nowodworskiej*, Żony Urzędnika służby Nadzorczej dróg żelaznych w Królestwie, zgasłej wsamym kwiecie wieku, bo w 23 roku życia. Krótka jej doczesna pielgrzymka nacechowana była wielu przymiótami i dla tego wspomnieć o nich należy. Za całe swoje zadanie uważała oprócz zwykłych obowiązków kobiety, przywiązanie bez granic do Meża i poświęcenie się dzieciom, a zadanie to z wszelką ścisłością spełniła. Nie znając żadnych rozrywek światowych, niczego nie wymagała, bo ognisko domowe, w którym ciągle mogła przestawać z swojemi dziećmi, wystarczało jej za wszystkie inne przyjemności. Dotknięta ciężką chorobą piersiową, znośiła ją z całą rezygnacją i poddaniem się woli NAJWYŻSZEGO. Po przyjęciu SAKRAMENTÓW ŚŚ., w obec

otaczających ją w głębokim smutku pozostałych, zasnęła w BOGU, zostawiając po sobie pamięć dobrej Chrześcijanki, przywiązanej Żony i oddanej z całym poświęceniem się dla swych Dzieci matki. Pokój Jej cieniem!

— Seminarjum tutejszej Archi-Dycecji mieszczącej się czasowo przy ulicy Jezuickiej za Katedrą, w zeszłym tygodniu w całym swym składzie, oraz biblioteką przeprowadzone zostało do klasztoru po-Bernardyńskiego, który jak wiadomo, na potrzebę Seminarjum gruntownie wyrestaurowany i przerobiony został.

— Od dnia 1go Grudnia 1864 r. do tegoż dnia 1865 r., na cmentarzu Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej, pochowanych zostało: 80 Mężczyzn żonatych, 50 Niewiast mężatek, 30 wdowców, 58 wdów, 1 rozwodnik, 2 rozwódek, 47 kawalerów, 21 panien, 275 dzieci; chłopców 126, dziewcząt 128, z pomiędzy których 15 chłopców i 6 dziewcząt nieżywo urodzonych było. Razem 564 osób. Zatem 51 osób więcej niż w roku zeszłym.

— Nakładem P. Władysława Bednawskiego, właściciela znanego składu materiałów piśmiennych, rysunkowych i galanteryjnych, wydany został bardzo ozdobny *Kalendarz ścienny na r. b.*

— Przyjechał do Warszawy P. Wincenty Korotyński, znany poeta a zarazem i prozaik.

— Pan K. P. kończy przekład komedji Morela p. t. „Klin, Klinem“.

— Próba komedji „Gwałtu co się dzieje“, dać się mającej przez Amatorów na korzyść ubogich, wczoraj miała miejsce.

— Zapusty dawniej zwykle od Nowego-Roku dopiero zaczynano, po wsiach we dworach szlacheckich najczęściej rozpoczynano je wesołym kuligiem, którym potem całe objeżdżano okolicę aż do Ostatków, a mianowicie ostatniego Wtorku, w którym ostateczny koniec był wszelkim wesołościom i zabawom. Trzy KRÓLE także najczęściej obchodzono wesołą ucztą, a komu przypadł migdał w placku, ten stawał się Królem migdałowym, obierał sobie Królową, rozkazywał ochoczej rzeszy, a mianowicie też gdzie i kiedy u kogo odbyć się miały tany, sam wszelako zwykle początek dawał do tego, podejmując hojnie u siebie zapustnych poddanych. Najczęściej wybór ten na Króla padał za poprzednią zmwą gospodyni domu z kuchmistrem, który naznaczał część placka gdzie wsadzony był migdał, a uprzejma gospoia sama potem ów naznaczony kawał ciasta wręczała gościowi. We Francji podobny istnieje zwyczaj, pieką tam plack *la galette* zwany, w który wkładają ziarko bobu, plack następnie dzielią na tyle kawałków ile jest osób obecnych, więcej jednym kawałkiem dla ubogich. Komu *bob* przypadnie w udziale, tego okrzykują Królem bobowym, piją jego zdrowie, a jak on pije, chórem wołają Król pije. Zwyczaj ten w wielu miejscowościach Francji ściśle jest zachowywany, i dziwić się temu nie można bo zwyczaj i obyczaj choćby czasem dziwaczne, mają zawsze jakąś poetyczną i dobrą stronę, jak np. ów kęs chleba zostawiany dla ubogich, zasługuje na poszanowanie.

— Dwa ubiegłe Święta były najzupełniej pogodue. Lekki mrozik robił przechadzki przyjemnemi; ruch też

na ulicach był bardzo ożywiony. Wieczorem Teatralicznych miały widzów, a bardzo także wiele osób udało się do Doliny dla zobaczenia sztuk magika Steinhausena i jego żony, który wczoraj już ostatnie dał widowisko. W niektórych domach młodzież płci obojej zebrana, w śród zabawy w torcie stosownie przyrządzonym, szkła dawnym wyczajem Króla migdałowego. Wystawę aletoskopów w Resursie Obywatelskiej z zadowoleniem zwiedzano, niemniej Wystawę Sztuk Pięknych w Hotelu Europejskim. A na stawie w parku Łazienkowskim, mnóstwo osób używało ślizgawki, damy na małych saneczkach, mężczyźni zaś na łyżwach; ulubiona ta zimowa rozrywka zawsze znajduje licznych zwolenników.

— Wczorajszy koncert P. Zarzyckiego, zgromadził dość licznych słuchaczy, którzy z prawdziwym uwielbieniem i rzesistemi oklaskami, każdy ustęp pięknej jego gry na fortepianie oceniali. Znakomity Artysta, usprawiedliwił pochwały oddawane mu za granicą i u nas, gdzie się już kilkakrotnie dawał słyszeć w prywatnych kółkach. Koncert Henselta, na który dotąd mało kto odważył się z pianistów, i którego podobno w Warszawie publicznie jeszcze nie słyszano, grał tak, że wszystkie trudności nikły pod jego palcami, a pełne harmonji tony zachwycaly wszystkich. Parafraza z Rigoletto Liszta, Etuda Chopina, Walc i nakoniec wielki polonez z orkiestrą własnego utworu, stanowiły program tego pięknego koncertu. Siła i pełność tonów obok znakomitego cieniowania, biegłość i akcentacja doskonała, oto główne są zalety tego pjanisty. Oprócz dwóch ostatnich kompozycji na fortepian, dał nam P. Zarzycki poznać, jeszcze dwie piosenki swoje, które z wielkim wdziękiem odśpiewała Pani Majeranowska. Taż zasłużona Artystka, odśpiewała poprzednio *Berceuse z Pardon de Ploermel*, w czem już mieliśmy sposobność podziwiać ją na koncercie skrzypka Hausera. Orkiestrą dyrygował Pan Münchheimer.

— Onegdaj oba Teatra były przepełnione, w Wielkim przedstawiono *Don Żuana* Mozarta, w Rozmaitości *Przyjaciół* Fredry. Zdawać sprawę z tego arcydzieła Mozartowego jest rzeczą zbyteczną, wszyscy znają jeśli nie z słyszenia to z powieści tę fantastyczną legendę, którą Mozart w tak cudne ubrał szaty harmonji. Wszystkie namiętności ludzi, ich uciechy, ich boleści przeplatane pieśnią Anioła lub szyderstwem szatana, brzmia dziwnemi tony i na przemian chwytają za duszę. Widzieliśmy dawniej *Don Żuana* przez Artystów naszej opery wystawionego, pamiętamy Trozszla jak świetnym był bohaterem dramatu. Wczorajsze przedstawienie przez Artystów Włoskich, nic prawie do zyczenia nie pozostawiało. Sławny duet „La ci darem la manu” odśpiewany przez Panią Trebelli i P. Zachhi był powtarzany i równie jak śliczna aria P. Bettiniego, ostatnia w Iszym akcie przyjęte były oklaskami. Pan Ciampi rolę Leporella oddał bardzo starannie, to samo powiedzieć można i o P. Zachhi (Don Żuanie) któremu tylko więcej *Grandezzy* potrzeba było. Partja Zerliny, jakkolwiek śpiewana znakomicie przez Panią Trebelli, straciła na transpozycji. Pannie Giovannoni pomimo istotnych zalet jej śpiewu i wielkich postępów jakie robi, brak jeszcze tragiczności w roli *Donny Anny*. Inni Artysci usiłowali mniej wię-

cej godnie odpowiedzieć wysokiemu ich zadaniu. — W Teatrze Rozmaitości każde wznowienie arcydzieła Fredry przez całą publiczność z żywym przyjętę była zadowoleniem. To samo więc wypada nam powiedzieć i o przedstawieniach *Przyjaciół* onegdaj i wczoraj zwłaszcza, że w nich występuje Żółkowski, którego nazwisko zawsze magnetyczną siłą siłą sprowadza widzów. On też jako przewybórny Smakosz, Pani Palińska w roli „Zofji“, Pani Kurcjuś w roli „Bobinet“, P. Panczykowski w roli „Krupkowskiego“ i P. Piasecki w roli „Zdzisława“, zasłużone odbierali oklaski. P. Piasecki coraz więcej zasługuje na względy Publiczności, w każdej bowiem jego roli widać pracę i postęp. W ogóle bawiono się wesoło, chociaż cała komedia zyskałaby znacznie gdyby role inaczej rozdane były.

— Artysta dramatyczny P. Sterling, który wystąpił parę razy na naszej scenie, wyjeżdża w tych dniach do Krakowa.

— Dowiadujemy się, iż Dom Bankierski firmy Matjasa Rosena, mimo skonu właściciela i dalej prowadzonym będzie.

— Część *Krakowskiego Przedmieścia*, między statwą MATKI BOZKIEJ a Poczta, zyskała nową ozdobę i wygodę, przez urządzenie przez Pana Antoniego *Ruszkowskiego* Nro 428, naprost ulicy *Bednarskiej*, nader wykwitnego składu herbaty i cukru.

— Dziś o godz. 11ej m. i w wieczór, przypada ostatnia kwadra Xiężyca.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 3go Stycznia.* — Dzienniki podają szczegóły o przyjęciu noworocznem w Tuilerjach. Ciało dyplomatyczne, wyższy świat urzędowy, wielkie władze Państwa, władze miasta Paryża oficerowie gwardji narodowej i armji Paryzkiej, zjechali się 1go Stycznia w świetnych powozach lub fiakrach. Jak zwykle tak i teraz najwyżsi dygnitarze i rozmaite władze eskortowane były przez oddziały jazdy, a dziedzic Tuileryjski przedstawiał pstrą mieszczanę. O wpół do dwunastej Cesarz i Cesarzowa przyjmowali powinszowania Xiążąt i Xiężniczek, dalej dygnitarzy dworskich i dworu, Kardynałów, Ministrów, Członków Rady tajnej; wielkiego Kanclerza legji honorowej, Gubernatora, Admiratów i Marszałków. O 12ej odprowadzono Msza uroczysta w Kaplicy Tuileryjskiej, na której obecnym był także Jenerał Schofield, w wielkim mundurze. O 1ej cały dwór udał się do sali tronowej, gdzie zebrane było Ciało dyplomatyczne. Nuncjusz Papieżki przemawiał w imieniu Ciała dyplomatycznego. Cesarz odpowiedział w krótkich słowach, rozmawiał kilka chwil z każdym, a następnie zasiadł na tronie, mając obok Cesarzową, Cesarzowiczą, Xięcia Napoleona i jego Małżonkę, oraz resztę rodziny Cesarzkiej. Wtedy nastąpiła defilada wszystkich uczestniczących w przyjęciu. — Cesarzowa Eugenia ofiarowała Królowej Portugalskiej przy odjeździe swój portret w medaljonie brylantami wysadzany i wartującym do 15,000 fr. Król Portugalski pozostawił dla służby dworskiej 12,500 fr., a oprócz tego rozdał orderów, tabakier, szpilek i t. p. na sumę 250 do 300,000 fr. (Ind. Bel.)

— **ROZMAITOŚCI.** — W końcu z. m. przytrzymała została w Szleswigu przez tamtejszą policję, młoda dziewczyna, niemiejąca po niemiecku i nieposiadająca dowodów legitymacyjnych. Z wyprowadzonego badania, okazało się, że jest rodowitą Amerykanką, służyła ona w czasie ostatniej wojny w armji Północno-Amerykańskiej, za trębacza w jednym z pułków, po którego zwinięciu, objęła w Nowym Yorku obowiązek numerowej w hotelu. Tu pokochała młodego Niemca, ale ten niedotrzymał przyrzeczenia i zawiódł jej najdroższe nadzieje. Opuszczona narzeczona, bez środków do opłacenia podróży do Europy, ubiera się w suknie marynarza i jako chłopiec okrętowy przyjmuje służbę na okręcie „Allemania.” W czasie podróży gdy odkryto, że jest dziewczyną, wysadzono ją na ląd w Southampton i opatrzone w środki udania się do Hamburga, dla wysledzenia swego kochanka. W Hamburgu dowiaduje się, że wiarołomny kochanek ma się znajdować w Szleswigu. Przybywa zatem do tego kraju, ale nie znalazłszy i tam swojego uwodziciela, za przyczyną jedynie i składką kilku dobrotliwych miejscowych Dam, otrzymała środki powrotu do rodzinnego kraju. — Kasper wymyślał na Pawła, usłuźni przyjaciele jak to zwykle bywa, powtórzyli mu to. „Zemszczę się na nim niebawem,” powiedział Paweł, wziął czapkę i wyszedł. Jak wrócił, pytają się go koleżki co zrobił, myśląc, że mu gorzką zapłacił wymówką, „nie, ja tylko pieniędzy od Kaspra pożyczyłem, teraz przynajmniej jak mu nie oddam, będzie miał o co wymyślać.” — Pewna bardzo zarozumiiała, a *niebardzo* piękna Panna, rzekła do swojej Mamy, wskazując na ładnego młodzieńca: „Patrz Mama, otoż za tego to bym poszła.... taki piękny!” „*Szekspear* powiedział: *Piękne rzeczy są tylko dla pięknych,*” odrzekł jej prawdomówny Stryjaszek.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki** Nr 52 wyszedł z druku i zawiera: Kwestja oddzielenia nauk (dokończenie); Św. Aloizy (dokończenie); O Ludwik Casoria; Kronika; Bibliografia.

— **Bazar** Ner 1 wyszedł z druku i zawiera: Pokoik Babuni (z Benedykta), wiersz J. K. (z ryciną); Ocalona, powieść przez J. K. Turckiego; Człowiek nawidzony, powieść z angielskiego Karola Dickensa (c. d.); Moździa; Obowiązki i grzechy matek, przez E. N.; Część mód; Korrespondencja Bazaru; Dokończenie opisu rycin Nr 2, 3, 4, 5 i 6 z przeszłego numeru; Rotonda „Gontran” i paletot „Linda” (z ryciną); Sakiewka szydełkowa (z 2 ryc.); Opis ryciny kolorowej i tablicy krojów; Środki domowe.

— **Tygodnik Ilustrowany**, Ner 328, wyszedł z druku i zawiera: Jan Długosz (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Kościół Xięży Karmelitów na Lesznie w Warszawie (z drzeworytem); Powrót z niewoli Tureckiej (z drzew.); Drobiazgi artystyczno-archeologiczne; Korrespondencja Tygodnika Ilustrowanego; Cieszyn (z drzew.); Szachy; Rebus; Potęga Jajmżny, poezja; Wit Stwos.

— **Goniec** Nr 1 wyszedł z druku i zawiera: Przemowa Gońca; O ustaleniu wydm piaszczystych i halizu mchem, przez Maurycyego Krasuskiego; O stosunku produkcji rolnej do handlu między-narodowego, przez Zygmunta Jaroszewskiego; Przegląd Piśmiennictwa leśniczego; Kronika; Rozmaitości; Handel; Doniesienia. W odcinku: Do Gońca.

— **Francuzkie dzieła** najslawniejszych pisarzy wznyszych ilustrowanych wydaniach, a w cenie najtańszych od wszystkich egzystujących, znajdują się w znacznych zapasach w Księgarni i Składzie Nót Maurycego Orgelbranda przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 407 (nowy Nr 1).

Przyjechali do Warszawy:

Byszewski Józef Ob: z Piotrowa nr 584; Ciemniowski Roman Ob: z Tarnowa nr 635; Hr: Grabowski Lud: z Jeżewa; Klemensowski Lud: Ob: z Celejowa nr 472; Malhomme Lud: Ob: z Celejowa nr 472; Rusiecki Zdzisław Ob: z Pawłowice nr 2673; Suski Wład: Ob: z Romanek nr 635.

Wyjechali: Bobczyński Tytus Prof: Szkoły Głównej do Grójca; Minasowicz Julian Ob: do Potyecz; Szamota Sew: Ob: do Nowego Dworu; Siennicki Stan: Inspektor Urzędu Lekarskiego do Nowego Dworu; Stokowski Winc: Ob: do Radomia.

Przyjechali z Zagranicy: Jasiński Ant: Syn Ob: z Florencji nr 625; Moldaer Alex: Sędzia z Wrocławia nr 1077; Schoepe Otto Ob: z Drezna nr 1396.

Wyjechali Zagranicę: Arnold Gastaw Kupiec do Lipska; Bajerte Inspektor Policji do Berlina; Chesin Seweli Kupiec do Wiednia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

C o d z i e n n i e:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud; do Brześnia Lit: o 7ej po południu. — **Karety:** do Lublina o 1ej po połud; do Suwałk o 2ej po połud; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Rozkład biegów pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór. — Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbolowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w noc; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem. — Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór. — Z Wierzbolowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł; staje w Wierzbolowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano. — Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem. — Z Wierzbolowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłumoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycja tłumoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Osoba w średnim wieku,

z wyższem wykształceniem, odpowiedzialna i nieżenna, szuka posady na **Plenipotenta** albo **Zarządcę Dóbr** Ziemskich. Długoletnie doświadczenie w zawodzie przemysłowo-rolniczym w W. X. Poznańskim, a ostatecznie za granicą, może być rękojmią głębszej znajomości w prowadzeniu i urządzeniu gospodarstwa postępowego, stosownie do potrzeb miejscowych, klimatu i t. p. Osoby chcące mieć kompetentnego w tym zawodzie człowieka, mogą się zgłosić po bliższe szczegóły do P. Warnke (Optyka), Ner 572, ulica Długa w Warszawie. (Najlepsza gwarancja może być dana). (19,692.)

Od Niedzieli, dnia 7 Stycznia 1866 r.

OTWARCIE WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH

(wypracowane we Włoszech.)

w domu Wgo Loewenberga Nr 467a róg ulic Senatorskiej i Bielańskiej.

Otwarta codzień od godziny 10ej zrana do 6ej wieczorem.
CENA BILETÓW:

Do pierwszego Oddziału Rs.

Do drugiego Oddziału. — kop. 50.

Przyciem wręczone będą Szan: Publiczności **prezenta** w 1m Oddziale od kop. 50 do Rs. 50 i w Oddziale 2m od kop. 25 do Rs. 25.

A. GATTI.

Właściciel niniejszej wystawy uzyskał był pozwolenie na umieszczenie takowej w Ces Królew. Akademii Sztuk Pięknych w St. Petersburgu. Ma zaszczytawiadomić Szan: Publiczność, iż w tejże widzieć można różne **figury, grupy** Etruskie i Medyjskie, **wazy, urny** z Herkulanum i Pompei, **czaszki** kopjowane z starożytnych. Rzymskich form i t. d, dla upiększenia salonów z Florentyńskiego marmuru i alabastru i innych gatunków kamieni, oraz różnych innych ozdób galanteryjnych. (186)

Zupełny Zbiór Premjów

Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych,

od zawiązku tegoż do obecnej chwili,

złożony z 11stu rycin, w ramy orzechowe oprawnych i oszklonych, jest do odstąpienia za cenę rs. 45. — Bliższą wiadomość powziąć można w Składzie Papieru Antoniego Szustra, przy placu Teatralnym w Warszawie. (207.)

W dalszym ciągu ogłoszenia w początku zeszłego miesiąca, w pismach publicznych zamieszczonego, podpisany Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr 586 lit. B przy ulicy Długiej zamieszkały, donosi, że Nieruchomość Nr 1559 lit. B w Warszawie, frontem przy rogu ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej stojąca, składająca się z Kamienicy trzypiętrowej murowanej i innych zabudowań, obejmująca powierzchnię gruntu łokci kwadratowych 3890 i przynosząca rocznego dochodu około rs. 6000. Po odbyciu drugiej fabrykacji warunków, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, ostatecznie przedana będzie w drodze działoł na publicznej licytacji w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr 549, przed delegowanym Sędzią Wym Mijakowskim w dniu 10 (22) Stycznia 1866 roku o godz 4 i pół z południa, pod bardzo korzystnymi warunkami, gdyż prawie połowę szacunku przygrancie zatrzymać ma prawo nowonabywca.

Licytacja zacznie się od summy rs. 69,343 kop. 73 i pół, jako szacunku przez biegłych wyznaczonego. Wadjum do licytacji złożyć potrzeba w summie rs. 3000. Bliższe objaśnienia, to jest warunki przedaży i taxę, przejrzeć można u poopisanego Adwokata i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego tutejszego Wydziału 3go. — **Jende, Adwokat.**

(Dz. Warsz.)

W Dobrach 7 mil od Warszawy odległych, jest do sprzedania lub do wypuszczenia w wieczystą lub długoletnią dzierżawę

Osada Młynarska;

Osada ta pod miasteczkiem nad szosą położona, a 1 1/2 mili od Stacji Kolei Żelaznej odległa, obejmuje Staw Rybny na rzece, 100 mórg obszerne, Łąk i Ogrodu mórg 2, Młyn Wodny o 3 gankach, Dom Zajezdny przy szosie, 2 Domy mieszkalne. Interes ten dla przemysłowca korzystny, oprócz bowiem istniejącego Młyna dla dostatku wody, inną Fabrykę jaką, Papiernię lub Fryszerkę założyć można. Obecne dochody: Dzierżawa młyna 750 rs., Rybołstwo rocznie 300 rs., Karczmá 150 rs. — O warunkach do wiedzieć się można i mapę przejrzeć u Rańkowskiego, róg Leszna i Orlej Nr 726a.

(119.)

Ktoby sobie życzył

jechać Powozem do Kijowa,

na wspólny koszt, raczy się zgłosić pod Ner 720 ulica Leszna do Kawalkowskiego. (304.)



Nagrody Rs. 1!

W d. 5 b. m., w przechodzie przez Nowe-Miasto, zgubioną została **Portmonetka**, z małą kwotą pieniędzy drobnych około rs. 1 1/2, Kwit z Poczty, inne notatki i dwa kluczyki. — Łaskawy znalazca raczy mieć wzgląd na poszkodowanego, a osobliwie że Kluczyki na nie mu użyteczne być nie mogą, zwróci za powyższą nagrodą do Fabryki Ewansa Szwajcarowi. (299)



Osoba z wyższą edukacją,

i wychowaniem po skończeniu nauk w Anglii i blisko ośmnasto-letnich wojażach po Ameryce Północnej, Australji i innych posiadłościach Angielskich, powróciła przed kilku miesiącami do kraju, i po złożonym egzaminie otrzymała świadectwo i pozwolenie Wysokiej Komisji Rządowej Oświeceniowej do udzielenia lekcji Języka i literatury Angielskiej; podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że Instytutu, lub osoby prywatne chcące korzystać z najnowszej i najpraktyczniejszej metody nauczania się Języka Angielskiego, mogą powziąć bliższą wiadomość w Xiegarniach PP. G. Sennewalda ulica Miodowa, H. Natansona Krakowskie-Przedmieście.

Drzewo Sosnowe, Olszowe i Brzozowe,

ZUPELNIENIE SUCHE, PROSTO z LASU.

w szczapach przyzwoitej grubości, w sążniach trzyłokciowych kubicznych, dostawianem będzie do Warszawy bez zawodu w ciągu kilku dni po zamówieniu, po cenie umiarkowanej. **Sążnie te dobrej miary należycie ułożone zostaną na wskazanem miejscu** przez włościan je dostawiających.

Obstalunki przyjmują się:

W Składzie Materiałów Piśmiennych P. Woyczyńskiego, przy ulicy Wierzbowej, wprost Teatru.

W Składzie Cygar P. Zweigbauma, ulica Nowy-Świat, Nr nowy 67, w Pałacu Hr: Zamojskich.

W Składzie Materiałów Piśmiennych T. Tytz, ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego.

Oraz u P. Glattsterna, Zarządcy Bazaru, ulica Graniczna Nr 969. (Nr 498.)

Potrzebnym jest zaraz gospodarczy

Pisarz lub Ekonom

(quasi Rządca) na wieś, o wiorst kilka od miasta Warszawy, który pełnił powyższe obowiązki poprzednio i mający dobre zaświadczenia. Wiadomość powziąć może przy ulicy Wiejskiej, w domu Wgo Rakowieckiego Nr 1735, u Właściciela tychże dóbr. (142.)



Podaje się do wiadomości PP. Myśliwych, iż od początku r. 1866, **polowanie** w lesie Pokrzywnie i Dobrach Brzesce nad Pilicą, w Gub: i Powiecie Radomskim leżących, jak również w Dobrach Branków w Gub: i Powiecie Warszawskim położonych, nadal przez Właściciela Dóbr, bezwarunkowo dozwolonem nie będzie. (20,117.)

Kolonja do sprzedania,

gruntu ornego żyniego włók trzy wraz z łąkami. Dom mieszkalny nowy wygodny, stodoła w dobrym stanie, obora, wraz z stajnią i chlew. Zzasiewem zimowym, za cenę przystępną, o mil dwie od Warszawy za rogatkami Powązkowskiemi w Truskawiu. (20,255)



Do sprzedania **POWÓZ** świeżego fasonu, mało używany, przy ulicy Żurawiej Nr 1618e; stróż miejscowy wskaże. (20172.)

Ostatnie Wiadomości.

Londyn, 4go Stycznia. — Wczoraj w wieczór w Rochdale P. Bright miał mowę na korzyść reformy parlamentowej. — Wczoraj także strzelono z pistoletu do Lorda Namiestnika Irlandji, ale na szczęście strzał był chybyony.

„Monitor“ Paryzki z d. 4go Stycznia ogłasza dekret zwołujący Senat i Ciała Prawodawcze na dzień 22go Stycznia. — „Corriere Italiano“ z 3go b. m. zapewnia, że Pan Difalco, Minister sprawiedliwości, przedstawi projekt do prawa swego poprzemianka, dotyczący zniesienia korporacji religijnych. — „Post-Ztg.“ zamieszcza telegram z Wiednia, donoszący, że deputowani z Siedmiogrodu zostali powołani do Pesztu, dla ostatecznego uregulowania stosunków zjednoczenia. Zatwierdzenie tego zjednoczenia przez Cesarza odroczono do zatwierdzenia kwestji politycznej, a tymczasem sejm Siedmiogrodzki został odroczony. — Stosunki załogi Rendsburgskiej uregulowano na zasadzie praw dotyczących twierdz związkowych. — Według ostatnich depesz z Szanghaj, z d. 9go Gruźnia Mikado zatwierdził traktat zawarty między Tajkunem a reprezentantami mocarstw, w przedmiocie otwarcia portu Oraca. — Otwarcie nastąpi 1go Stycznia 1866 r. na zasadzie taryfy celnej, obowiązującej inne otwarte porty Japońskie.

Depesze z Madrytu, z dnia 4go b. m. donoszą, że dnia poprzedniego rano, dwa niekompletne pułki jazdy stojące w Aranuez i Ocana, zbuntowały się. Dowódcy i większa część oficerów, nie brali w tem udziału. Minister marynarki, Jenerał Zabala, wyruszył tam natychmiast z silnym oddziałem i ścigającym się w nieładzie powstańców, usiłujących dostać się w góry Cuenza. Na czele powstańców znajduje się Jen: Prim. Powstanie to zdaje się być mało-znaczącem i nie znajduje w ludności ani współczucia ani udziału. Z resztą, na prowincji panuje zupełna spokojność.

O powstaniu w Hiszpanji mamy wiadomości z Madrytu z 4go, oraz późniejsze przez Bajonę nadeszłe, 5go Stycznia do południa. Powstańcy zdołali uciec przed ścigającym ich Jenerałem Zabala, niszcząc most pod Fuentes Buenas. — Jenerał Prim, na czele 600 powstańców dąży do Tarancoro; załoga m. Avila licząca 300 ludzi, zbuntowała się także. Hasłem powstańców jest: „Niech żyje Espartero i Prim.“ W Madrycie panuje spokojność, ogłoszono jednakże stan obłężenia. — Z Berlina 5 b. m. donoszą, że Baron Zedlitz zachorował, i że następcą jego w Holsztynie ma być Scheel-Plessen. (Ind:Bel:).

Ceny targowe głównych artykułów żywności. — Średnie ceny głównych artykułów żywności na targu zeszoł-piątkowym były następujące: Co do nabiātu: Masła świeżego fant k. 37½, solonego k. 30; Śmietany kwarta k. 30; Ser krowi k. 15; Twaróg k. 10; Jaj kopa rs. 1. — Co do drobiu: Kura k. 35; Pularda k. 50; Gęś tuczona rs. 1 k. 20; Gęś zwyczajna k. 75; Kaczka k. 50; Indyk rs. 2; Indyczka rs. 1 kop. 20. — Co do ogrodowiny: Pietruszki wiązka k. 10; Chrzanu wiązka k. 7½; Buraków korzec rs. 1 k. 20; Kartofli korzec rs. 1 k. 20; Cebuli ćwierć rs. 2 k. 40. — Co do ryb: Szczupaka żywego fant k. 30; Karpia k. 22½; Lina k. 20; Karasia k. 20. Ryb śniętych było bardzo wiele i sprzedawano je prawie o połowę taniej jak żywe. — Co do zwierzyzny: Sarna rs. 8; pieczeń sarnia rs. 2; Zając rs. 1; Jarząbków para k. 50; Kwicołów para k. 10.



Przed kilku tygodniami z domu Nr 2914, zginął **KOZIOLEK** czarny, pod szyją trochę biały. Ktoby takowego posiadał zecheć zwrócić prawemu Właścicielowi pod powyższy numer. —

Michał Esser. (307).

Nagrody Rs. 5!

Dnia 6go Stycznia, zginął **BULDOG** rasy **Angielskiej** dobrego wzrostu, maści szarej. — Ktoby go odprowadził pod Ner 1726F, róg Alei Ujazdowskiej, otrzyma powyższą nagrodę. (298).

OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Stępkowskiego**. — Tenże Handel otrzymał świeże **RYBY Morskie Turbotts i Solles**, oraz **SIELAWY** i **SIEJE** Augustowskie wędzone. (17,448).

OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Josefa Höhr**, w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).

Teatr Wielki. Dziś, *Don Giovanni*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit. A Nr 14). — Jutro, *Orfeusz w piekle*.

Teatr Rozmaitości. — Dziś, *Było to pod Wagram*. — *Indiana i Charlemagne*. — *Chłopi arystokracji*.

Gabinet Aletoskopów. — W Sali Resursy Obywatelskiej od godziny 11ej rano do 9ej wieczór. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci placą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 5 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 kop. 20; żyta od rs. 4 k. 80 do rs. 4 kop. 90; owsa od rs. 1 kop. 67 do rs. 1 k. 87; gryki od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 35; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 42.

Okowity próby 10, płacono dnia 4 b. m., za wiadro od rs. 2 kop. 48 do rs. 2 k. 55¾; za garniec od rs. — kop. 81 do rs. — kop. 83½.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 8 Stycznia r. b.: za obliigi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 k. 91½, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 51½, dają rs. 12 k. 46½; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 80; za nową Rossyjską pożyczkę premiiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 113 k. 75, dają rs. 113 k. 33; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek 17; Metalliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 99 kop. 83; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 25, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 68 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 75 k. 20; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Drog żelaznych żądają rs. 125 k. —, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 100 k. 50; za certyfikaty Banku na obliig: cząst: lit. A. po Złp. 300 dają rs. 50 k. 25; lit. B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 26 k. 75 (z kuponami dają rubli srebrnych 34 kop. —); za dowody Komis: Centr: Likwid: dają rubli srebrnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5ta z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop. 83½, dają rs. — k. —; za obliig: Głów: Tow: Ros: drog żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —; Za Akcje Fabryczno-Złodzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 27, Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 63. — Wartość kuponu bieżącego od obliigów skarbo: rs. 1 k. 8¾; od listów zastawnych k. 2¾; od Listów likwidacyjnych kop. 42½; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 1 k. 16¾.